

Sygn. akt **XI Ka 1163/15**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 maja 2016r.

Sąd Okręgowy w Lublinie XI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Elżbieta Daniluk

Sędziowie SSO Magdalena Kurczewska-Śmiech

SSR del. do SO Ewa Kościuk

Protokolant apl. Tomasz Stecko

przy udziale Prokuratora Krystyny Łapińskiej

po rozpoznaniu dnia 19 maja 2016r.

sprawy **P. B.** s. S. i I. z d. T. ur. (...) w P.

oskarżonego o czyn z art. 35 ust. 1a w zw. z art. 6 ust. 2 pkt 10 i 19 ustawy z dnia 21.08.1997 roku o ochronie zwierząt na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Kraśniku

z dnia 30 września 2015 roku sygn. akt **II K 864/14**

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę P. B. przekazuje Sądowi Rejonowemu w Kraśniku do ponownego rozpoznania.

Ewa Kościuk Elżbieta Daniluk Magdalena Kurczewska-Śmiech

**Sygn.akt XIKa 1163/15**

## UZASADNIENIE

P. B. został oskarżony o to, że:

w okresie od daty bliżej nieustalonej do dnia 23.01.2014r. w miejscowości B. woj. (...) znęcał się nad bydłem opasowym i tucznikami poprzez utrzymywanie zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania, w tym utrzymywał ich w stanie rażącego zaniedbania i niechlujstwa oraz bez odpowiedniego pokarmu i wody przez okres wykraczający poza minimalne potrzeby właściwe dla tego gatunku

tj. o czyn z art. 35 ust. 1a w zw. z art. 6 ust. 2 pkt 10 i 19 ustawy z dnia 21.08.1997 roku o ochronie zwierząt

Sąd Rejonowy w Kraśniku na mocy wyroku z dnia 30 września 2015 roku w sprawie sygn. akt IIK 864/15 :

I.uniewinnił oskarżonego P. B. od popełnienia zarzucanego mu czynu zakwalifikowanego jako przestępstwo z art. 35 ust. 1a w zw. z art. 6 ust. 2 pkt 10 i 19 ustawy z dnia 21.08.1997 roku o ochronie zwierząt;

II.na podstawie art. 632 pkt 2 kpk kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Apelację od w/w wyroku wniósł prokurator Prokuratury Rejonowej w Kraśniku który zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego P. B. i zarzucił:

1.obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku tj. art.4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 366§1 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. polegającą na:

-nie uwzględnieniu przy wydawaniu wyroku całokształtu ujawnionych w toku rozprawy głównej i mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, w szczególności wynikających z protokołu sporządzonego na okoliczność czynności wyjaśniających przeprowadzonych w gospodarstwie oskarżonego P. B. przez inspektorów z (...) w L., jak też pominięciu szeregu okoliczności wynikających z zeznań inspektorów weterynaryjnych K. K. (2) i P. K. (1), nieuwzględnieniu okoliczności dla oskarżonego niekorzystnych, niewłaściwą, jednostronną i wybiórczą ocenę poszczególnych dowodów, w szczególności błędną ocenę zeznań złożonych przez świadka P. G., pominięciu podczas dokonywania tej oceny istotnych sprzeczności wynikających z zeznań tego świadka i wyjaśnień oskarżonego z zeznaniami złożonymi przez inspektorów weterynaryjnych i w efekcie niezasadnym obdarzeniu zeznań świadka P. G. i wyjaśnień oskarżonego P. B. walorem wiarygodności, co miało oczywisty wpływ na treść wyroku i w rezultacie spowodowało niesłuszne uniewinnienie oskarżonego od dokonania zarzucanego mu czynu.

Podnosząc powyższe prokurator wniósł o uchYLENIE zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Kraśniku do ponownego rozpoznania.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja jest zasadna i zasługuje na uwzględnienie.

Odnosząc się do zarzutu prokuratora dotyczącego obrazę przepisów postępowania mającej wpływ na treść zaskarżonego wyroku wskazać trzeba, że skarżący słusznie podnosi, iż przy wydawaniu zaskarżonego rozstrzygnięcia doszło do obrazę m.in. art. 4k.p.k., art. 7k.p.k. i art. 410 k.p.k..

Wskazać trzeba, że zgodnie z art. 92 k.p.k. podstawę orzeczenia może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w postępowaniu, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia, zaś w art. 410 k.p.k. ustawodawca przewidział, że podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Stosownie natomiast do art. 7 k.p.k. organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

Mając na względzie powyższe, jak i materiał dowodowy ujawniony w toku rozprawy przez sąd I instancji uznać należy, że Sąd ten dopuścił się obrazę w/w przepisów postępowania, przy czym niewątpliwym i bezsprzecznym jest, że naruszenie norm wynikających z powołanych przepisów miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia.

Przede wszystkim stwierdzić trzeba, że słusznie podnosi skarżący, iż Sąd Rejonowy wydając zaskarżone orzeczenie nie uwzględnił całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej oraz że w sposób dowolny dokonał oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego uwzględniając i eksponując jedynie okoliczności korzystne dla oskarżonego, zaś nie dostrzegając lub błędnie, w sposób całkowicie dowolny, oceniając dowody, które dla P. B. były niekorzystne.

Wprawdzie oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i podniósł okoliczności, które według niego miałyby świadczyć o tym, że zapewnił odpowiednie warunki bytowe zarówno dla bydła opasowego, jak i tuczników i jego zdaniem „ tym zwierzętom nic złego się nie działo”/k. 142v/, to jednak świadkowie P. K. (1) i K. K. (2) przedstawiając warunki, jakie panowały w dacie przeprowadzenia kontroli już zgoła odmiennie opisywali stan zwierząt należących do P. B..

P. K. (1) – inspektor (...) w L. jednoznacznie wskazywał, że w dniu 22 stycznia 2014 roku, w czasie wstępnej lustracji w gospodarstwie oskarżonego w miejscowości B., stwierdził, że bydło stoi w bardzo dużej ilości odchodów i jest nimi w znacznej części pokryte. Z zeznań tego świadka wynika, że gdy kolejnego dnia, około godziny 11.00, razem z K. K. (2) prowadził kontrolę w tym gospodarstwie, widział, że bydło stoi w warstwie odchodów o grubości około 30-40cm, że tymi odchodami zwierzęta były w bardzo dużym stopniu zanieczyszczone, nie było świeżej ściółki, zaś niektóre osobniki były znacznie wychudzone, tak, że widać było żebra, doły głodowe i wyrostki kolczyste kręgów, nadto w poidłach automatycznych brak było wody, niewielka ilość paszy znajdowała się poza zasięgiem zwierząt, które głośno ryczały, co świadczyło o tym, że były głodne. P. K. (1) wskazał też, że w budynku, gdzie trzymane były świny, przy temperaturze zewnętrznej wynoszącej minus 15°C w dzień i minus 25°C w nocy nie było okien ani drzwi, świny leżały na głębokiej warstwie odchodów, bez żadnej ściółki, skupione w grupie z powodu zimna, świadek zeznał wręcz wprost, że „były praktycznie sine”.

W bardzo zbliżony sposób stan zwierząt w gospodarstwie oskarżonego opisywała także K. K. (2), która również razem z P. K. (2) przeprowadzała kontrolę, z jej relacji wynika nadto, że uznali wręcz, iż istnieje zagrożenie dla życia zwierząt z uwagi na niskie temperatury, brak karmy i wody oraz złą kondycję zwierząt i dlatego wystąpili o ich odebranie oskarżonemu. Świadek podała, że w jej ocenie jako lekarza weterynarii, zwierzęta były zaniedbywane ponad miesiąc, zaś stan ściółki oceniła na ponad tygodniowe zaniedbanie.

Wskazać należy, że zeznania w/w świadków korespondują z treścią protokołu z kontroli w gospodarstwie oskarżonego z dnia 23 stycznia 2014 roku, jak i notatką, którą P. K. (1) sporządził dzień wcześniej, po wstępnej kontroli w tym gospodarstwie, jak również z dokumentacją fotograficzną i nagraniami z dnia kontroli wykonanymi przez P. K. (2). Utrwalony na tych zdjęciach i nagraniach stan zarówno samych zwierząt, jak i warunków, w których się znajdowały pozostaje w ewidentnej sprzeczności, nawet dla osoby nie mającej fachowej czy specjalistycznej wiedzy dotyczącej hodowli bydła opasowego i trzody chlewnej, z twierdzeniami oskarżonego odnośnie tego, że „ tym zwierzętom nic złego się nie działo”/k. 142v/.

Wbrew stanowisku wyrażonemu w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie sposób przy tym uznać, że stan zwierząt, jak i stan pomieszczeń, w których były one przetrzymywane w dniu kontroli był jedynie efektem tego, że kontrolę przeprowadzonego zanim „pracownik” oskarżonego P. G., który miał się zajmować zwierzętami pod nieobecność P. B., przyszedł na teren tego gospodarstwa, aby oporządzić i nakarmić zwierzęta.

Abstrahując bowiem nawet od kwestii, że kontrolę rozpoczęto około godziny 11.00, a więc w czasie, gdy oczywistym jest, że zwierzęta hodowlane już od dawna powinny być nakarmione i napojone, wskazać trzeba, że stopień zaniedbań, a wręcz ewidentnego niechlujstwa w utrzymaniu samych zwierząt, jak i pomieszczeń, gdzie je przetrzymywano był tak znaczny, iż nie mógł być efektem jedynie braku obrządku w godzinach rannych w dniu kontroli. Już chociażby wygląd zewnętrzny tych zwierząt, stan ich sierści, warstwa brudu, która je pokrywała i widoczne u części z nich tzw. doły głodowe czy wyrostki kolczyste kręgów w kręgosłupie oraz wychudzenie i brak dostępu do paszy i wody przeczą możliwości przyjęcia, że P. K. (1) i K. K. (2) zastali zwierzęta i pomieszczenia w takim stanie, gdyż kontrolę przeprowadzono jeszcze przed przyjściem P. G., który nie zdążył zająć się zwierzętami w tym dniu. Twierdzenia takie, zestawione ze zdjęciami i nagraniami obrazującymi stan zwierząt i pomieszczeń, gdzie je przetrzymywano, rażą wręcz swą naiwnością, zaś podnoszenie przez sąd I instancji, że warunki panujące w gospodarstwie oskarżonego „nie odbiegają od normy jaką spotyka się w innych gospodarstwach”, abstrahując nawet od tego, że sąd ten nie wskazał, co uznaje za ową „normę” i w oparciu o co ją wywodzi, wskazują na brak wnikliwej analizy nie tylko zeznań P. K. (1) i K. K. (2), ale i sporządzonej przez nich dokumentacji, w tym fotograficznej i filmowej, obrazujących stan zwierząt w gospodarstwie oskarżonego. Stwierdzić trzeba, że te zdjęcia i nagrania w sposób w pełni miarodajny, obiektywny i zgodny z rzeczywistym stanem rzeczy zastanym na dzień kontroli obrazują wygląd zwierząt i zapewnione im warunki bytowe, a w ich świetle nie zasługuje na podzielenie stanowisko sądu I instancji, iż taki stan zwierząt oraz miejsca ich przetrzymywania, nawet jeśli zdaniem tego sądu był nie do końca odpowiedni, to odpowiadał pewnej „normie” jaką spotyka się w innych gospodarstwach.

Nie sposób uznać jedynie za wskazywaną przez Sąd Rejonowy „nieprawidłowość” sytuacji, gdy trzoda chlewna przetrzymywana była w pomieszczeniu bez okien i drzwi w okresie zimowym, gdy temperatury w dzień wynosiły minus 15°C, zaś w nocy spadały do minus 25°C i gdy w takich warunkach zwierzęta były aż sine z zimna. Nie można też mówić jedynie o „nieprawidłowości” w utrzymaniu zwierząt jeżeli bydło i trzoda chlewna nie miały świeżej ściółki, gdy świnie i krowy stały czy leżały w głębokiej warstwie odchodów i były nimi znacznie ubrudzone. Wygląd znacznej części tych zwierząt w połączeniu z zeznaniami świadków P. K. (1) i K. K. (2) odnośnie braku paszy (lub znajdowaniu się jej niewielkich ilości poza zasięgiem zwierząt) i brakiem wody oraz zachowanie zwierząt, które głośno ryczały z głodu także podważa słuszność argumentacji sądu I instancji co do tego, że sytuacja taka zaistniała jedynie na skutek tego, że kontrolę przeprowadzono zanim P. G. w dniu 23 stycznia 2014 roku miał zająć się obrządkiem w gospodarstwie. Oczywistym i nie wymagającym szerszej argumentacji jest, że bydło i trzoda chlewna, o ile znajdowałyby się w odpowiednich warunkach bytowych i byłyby właściwie karmione, nie mogłyby od dnia poprzedzającego kontrolę/ P. G. miał wszak rzekomo każdego dnia być w gospodarstwie około trzech razy i opiekować się zwierzętami/ do godziny 11.00 dnia kontroli znaleźć się w stanie, w jakim zastali je P. K. (1) i K. K. (2). Za całkowicie dowolne i nie znajdujące żadnego oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym uznać przy tym należy stanowisko sądu I instancji, że skoro bydło oskarżonego znajdowało się w czterech zagrodach i poruszało swobodnie, to „możliwa jest sytuacja, że silniejsze osobniki odpychały słabsze od pożywienia”.

W tym miejscu podnieść trzeba, że wprawdzie świadkowie K. J., E. J., Z. M. i Ł. S. twierdzili, że w ich ocenie nie było większych nieprawidłowości w utrzymaniu bydła i trzody chlewnej w gospodarstwie oskarżonego, że zwierzęta miały dostęp do paszy, a P. G. mówił, że wprawdzie woda jest zakręcona, aby z powodu mrozu nie porozsadzała rur, to jednak on przyjeżdżał i karmił zwierzęta, to jednak ich zeznania dotyczą kontroli przeprowadzonej w czasie późniejszym niż ta prowadzona przez P. K. (1) i K. K. (2), gdy oskarżony lub jego „pracownik” mieli czas, aby dowieźć paszę. Ponadto twierdzenia tych świadków dotyczące tego, że P. G. miał opiekować się zwierzętami, przyjeżdżać tam 3-4 razy dziennie i na bieżąco uzupełniać paszę i wodę opierają się w większości na relacji właśnie P. G., zaś K. J., która miała widzieć samochody z paszą i kiszonką przyjeżdżające kilka razy dziennie do gospodarstwa oskarżonego nie sprecyzowała, w jakim to było okresie. Nadto jej zeznania wskazują jedynie na to, że samochody te tam przyjeżdżały, a nie że pasza była rzeczywiście dostarczana zwierzętom w ilościach wystarczających dla ich potrzeb bytowych. Jeszcze raz podkreślić przy tym trzeba, że w świetle dokumentacji fotograficznej i nagrań obrazujących wygląd zwierząt oraz zeznań P. K. (1) i K. K. (2) co do powyższych okoliczności, nie sposób uznać, że P. G. na polecenie oskarżonego rzeczywiście regularnie karmił i poił zwierzęta oraz opiekował się nimi w deklarowany przez siebie sposób, zaś jedynie w dniu kontroli prowadzonej przez inspektorów weterynaryjnych nie zdążył jeszcze przyjechać do gospodarstwa. O ile rzeczywiście zajmowałby się on zwierzętami oskarżonego systematycznie i właściwie, to znaczna część bydła nie byłaby wychudzona, zwierzęta nie stałyby w głębokiej warstwie odchodów, bez świeżej ściółki, zaś trzoda chlewna nie znajdowałaby się w budynku bez drzwi i okien przy ujemnych temperaturach zewnętrznych.

Należy przy tym podkreślić, że w sprawie niniejszej nie wyjaśniono jednoznacznie, gdzie miała znajdować się pasza, którą rzekomo oskarżony zapewniał zwierzętom. Z relacji P. K. (1) i K. K. (2) wynika, że w dacie kontroli w gospodarstwie nie było wystarczającej ilości paszy dla zwierząt. P. G. twierdził z kolei, że oskarżony zostawił mu paszę dla zwierząt, była to pasza specjalistyczna i sianokiszonka w wystarczającej ilości, a gdy było jej za mało, to P. B. zamawiał paszę, nie wspominał nic przy tym na temat dowożenia paszy kilka razy dziennie z innego gospodarstwa lub punktu sprzedaży, czy to przez siebie, czy przez inne osoby. K. J. twierdziła z kolei, że kilka razy dziennie widziała przyjeżdżające na teren gospodarstwa oskarżonego samochody z paszą i kiszonką. Kwestia ta winna być wyjaśniona jednoznacznie, tym bardziej, że zważywszy na ilość bydła i trzody chlewnej znajdującej się w gospodarstwie oskarżonego na datę kontroli i brak osób, które stale przebywałyby wówczas na terenie tego gospodarstwa w świetle zasad doświadczenia życiowego i ekonomiki wątpliwości budzą twierdzenia, iż kilka razy dziennie paszę taką przywożono dla zwierząt z innego miejsca jej magazynowania.

W tym miejscu podnieść trzeba, że K. J., E. J., Z. M. i Ł. S. nie odnieśli się do kwestii tego, że trzoda chlewna miała znajdować się w okresie zimowym, przy panujących wówczas bardzo niskich temperaturach, w budynku bez okien i drzwi leżąc na mokrym podłożu w znacznej ilości zabrudzeń.

Reasumując powyższe stwierdzić należy zatem, że słusznie podnosi skarżący w apelacji, iż Sąd Rejonowy wydając zaskarżone orzeczenie nie uwzględnił wszystkich okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, a mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia i dokonał jednostronnej i wybiórczej oceny materiału dowodowego dostrzegając jedynie okoliczności, które miałyby świadczyć na korzyść oskarżonego.

. Sąd I instancji nie sprostał przy tym obowiązkowi należytego wyjaśnienia sprzeczności pomiędzy twierdzeniami P. G. i P. B., jak i w części K. J., E. J., Z. M. i Ł. S. dotyczącymi stanu i utrzymania zwierząt w gospodarstwie oskarżonego a zeznaniami P. K. (1) i K. K. (2) co do tych okoliczności starając się wytłumaczyć jedynie, że nawet jeżeli były tam pewne „nieprawidłowości”, to „warunki panujące w gospodarstwie oskarżonego w ocenie tego sądu „nie odbiegają od normy, jaką spotyka się w innych gospodarstwach”. Wnioskowanie, iż stan zwierząt w gospodarstwie oskarżonego na dzień 23 stycznia 2014 roku nie wskazywał na to, by oskarżony się nad nimi znęcał, gdyż był zgodny z jakąś bliżej niedookreśloną „normą” spotykaną w innych gospodarstwach nie może zostać zaakceptowane, wniosek ten, oparty na jednostronnej i wybiórczej ocenie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w żadnej mierze nie zasługuje na podzielenie.

Z tych wszystkich względów, mając na uwadze charakter wyżej wykazanych nieprawidłowości popełnionych przy procedowaniu przez Sąd Rejonowy, zachodziła konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Rejonowy przeprowadzi w całości postępowanie dowodowe, w tym przesłucha oskarżonego, o ile oczywiście nie skorzysta on z prawa do odmowy składania wyjaśnień, jak i ponownie przesłucha wszystkich świadków, a nadto przeprowadzi ewentualnie inne dowodowy z urzędu lub na wniosek stron, których potrzeba wyłoni się w toku postępowania. Przeprowadzając postępowanie dowodowe sąd uwzględni wyżej poczynione uwagi co do konieczności uwzględniania wszystkich dowodów i poddania ich wnikliwej ocenie w kontekście całości zgromadzonego materiału dowodowego, przy czym, co należy podkreślić uwagi te, nie narzucają określonego sposobu oceny tak przeprowadzonych dowodów, a tym samym nie determinują treści opartych na nich ustaleń faktycznych. Rzecz jednak w tym, aby poczynione ustalenia faktyczne oparte zostały o całokształt materiału dowodowego ujawnionego na rozprawie, poddanego wnikliwej analizie i ocenie w sposób zgodny z zasadami wiedzy, logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, w granicach określonych w art. 7 k.p.k. Na tej podstawie Sąd Rejonowy ustali stan faktyczny, który podda właściwej ocenie prawnej, a w razie potrzeby swoje stanowisko uzasadni, zgodnie z wymogami przewidzianymi w art. 424 §1k.p.k.

W tym stanie rzeczy, z uwagi na charakter stwierdzonych uchybień, których dopuścił się sąd I instancji przy rozpoznawaniu przedmiotowej sprawy uznać należało, że zachodzi konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości i dlatego też, na mocy art. 437§ 1 i 2 k.p.k., uchylono zaskarżony wyrok przekazując sprawę P. B. Sądowi Rejonowemu w Kraśniku do ponownego rozpoznania.

Mając na uwadze powyższe i w oparciu o wskazane przepisy Sąd Okręgowy orzekł, jak w wyroku.

Ewa Kościuk Elżbieta Daniluk Magdalena Kurczewska –Śmiech